

# WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE

## BIULETYN INFORMACYJNY

TYGODNIK

Rok 1

Świdnica, od niedzieli 16 — do soboty 22 grudnia 1945 r

Nr. 21

### O czystość języka polskiego na Ziemiach Zachodnich

W słuszej trosce o repolonizację Ziemi Zachodnich podnosi się sprawy teatru, kina, radia, książek i czasopi... nietylko dostępnych dla niewielkiej garstki inteligencji zamieszkałej w skupiskach miejskich, ale i dla szerszych warstw ludności osiadłej na wsi i dojeżdżającej do miast i miasteczek w celach handlowych, administracyjnych, a może nawet ubocznie zaspakajającej przy okazji i swe potrzeby kulturalne (w korespondencji z Kłodzka w nrze 7 „Odry“ czytamy o gospodarzu, który przejechał 12 km na rowerze i spowodował zamknięcie kiosku nie mógł zdobyć tak pożądaną gazetę).

Dla wszystkich tych ludzi obok głębszego nurtu kulturalnego, który dopiero z biegiem czasu uda się wytworzyć — istnieje już dzisiaj strona zewnętrzna kraju, ta, którą chwytają chciwymi oczami zarówno tubylcy, jak i przybysz z Polski centralnej oraz przesiedleń z Ziemi Wschodnich. Może tak jest nie wszędzie, ale niestety w miasteczkach Śląska Dolnego, które zdarzyło mi się prze-wiedrować, jest to zaiste pułapka zachwoszczo-na, gdzie zarówno osoby prywatne, obierające sobie placówki handlowe, jak niestety gminne i władze miejskie wyznajają istne harce językowe. Brak czcionek polskich w drukach, j. np. w wychodzącym w Wałbrzychu „Tygodniku Polskim“ jest dość przykry, ale trudności są widocznie duże w kompletowaniu zasobów miejscowej drukarni. Dlatego jednak ręcznie wykonywane sylidy sklepowe, kaligrafowane ogłoszenia a nawet rozporządzenia urzędowe nierzadko nie uznają gramatyki, w oudacny sposób kaleczą i przekraczają język polski — wzorując się na panującej tam dotąd niemocznym i mieszając polskie litery (j. np. t i l)!

Tak więc w Jeleniej Górze zobaczyć można np. „Bar Podchalanek“, „Aptekę Elżbiety“ (Elisabeth-Apotheke), „Kolonialnie“ (towary kolonialne), „Sklep zela-sa i kuchennej artykułów“. W Cieplicach „Kronen-apotheke“ przetłumaczono poprostu na „Aptekę koronową“. W Matejkowicach najpiękniej położony pensjonat, dziś jeden z siedmiu (w jednej miejscowości!) domów wypoczynkowych Ministerstwa Przemysłu dla Związku Włókienniczym nazywa się dziwnie, ale niekoniecznie z sensem w języku polskim: „Złoty widok“ (oczywiście przetłumaczone żywoem z „Goldene Aus-sicht“!). W Wałbrzychu niemal na każdym rogu ulicy i na każdej pustej jeszcze sylidy wystawowej ogłasza się „Skola tancow“ i t.d. i t.d.

Koroną jednak chyba niechlujstwa językowego było ogłoszenie burmistrza w Saklar-skiej Porębie w brzmieniu następującym:

„Ogłoszenie. W porozumieniu się z władzami wojskowymi tu Garnizonu, z dniem dzisiejszym t. j. 18 sierpnia 1946 r. z dniem dzisiejszym ustala się godz. 20-ta Chodzenie po gods, sakazanej będzie kazrana“.

Burmistrz  
(tu następuje podpis).

Dodać należy, że w powyższym ogłoszeniu umieszczono poprawny tekst niemiecki na pierwszym miejscu. Język polski — urzędowy, znalazł się na drugim miejscu i w podobnej formie!

Obok tak karygodnego zachwasczenia językowego na uwagę zasługuje sprawa artystyki sylidów. Wiele jest obiektów architektonicznych o charakterze sztywnym. Na szczęście nie wszystkie miasta na Śląsku są tak zniszczone jak Nysa lub niektóre okolice Wrocławia. Trzeba zobaczyć ap-tyczny rynek w Jeleniej Górze otoczony takimi kamienicami, o malowniczo i harmonijnej sylwocie szczytów, wien-ających wąską szczytową fasadę i podcie-

## ANGLIA I UKŁAD KREDYTOWY

Po trzech miesiącach bohaterkich wysiłków zmierzających do obrony w dotychczasowych zasadach polityki finansowo-gospodarczej, delegacja angielska w dniu 5 bm. podpisała układ kredytowy ze Stanami Zjednoczonymi.

Zamiast sześciu miliardów bezpłatnego kredytu, Anglia uzyskała jedynie 4,4 miliardów dol. z oprocentowaniem dwuprocentowym począwszy od roku 1952, przy czym 3,75 miliarda pożyczki ma być użyte na zakup towarów na rynku amerykańskim. Jednocześnie Anglia zobowiązała się ratyfikować układ z Brenton Woods.

Dla obserwatora życia międzynarodowego orientującego się w drogach którymi kroczyła polityka gospodarcza tych dwóch państw jest jasne, że to nawet nie kompromis, a pełna kapitulacja Anglii wobec postulatów politycznych U. S. A.

Wojna całkowicie zmieniła gospodarczą pozycję Anglii. Zjednoczone Królestwo utraciło połowę swych rynków zbytu, w tonażu floty handlowej spadło na drugie miejsce, rozporządzając tylko 75% floty z roku 1939 i co najważniejsze z wierzyciela świata, stało się dłużnikiem. Rezerwy walut i złota w inwestycjach zagranicznych spadły z 600 mil. funtów szterlingów do... 3 mil. A przecież te zagraniczne inwestycje i hasła do bytu podstawy bytu i bogactwa Anglii. Tymczasem uzyskany kredyt prawie nie będzie mógł być użyty na odbudowę tych dwóch

baz tradycyjnej polityki. Na domiar złego Anglia musi przystąpić do układu z Brenton Woods. Układ ten przewiduje powołanie do życia międzynarodowego funduszu wyrównawczego i banku międzynarodowego. Instytucji zaproponowanych przez U. S. A. i pomyślanych zakulisowo, jako aparat amerykańskiego imperializmu finansowego. Keynes był stałym i nieprzyjdanym wrogiem tego układu.

Anglia już przed wojną zerwała z systemem waluty złotej, przechodząc do t. zw. systemu „waluty pożyczanej“ i stosowania coraz konsekwentniej w handlu zewnętrznym interwencjonizmu, a w gospodarce wewnętrznej t. zw. „nakręcania koniunktury“. Po tej linii zamierzał dalej iść szef banku angielskiego Keynes, a ujawniające się coraz żywiej tendencje do socjalizacji życia gospodarczego Wielkiej Brytanii, mogły mu tylko ułatwić zadanie. Keynes zdawał sobie sprawę, iż jest to jedynie szluzowa droga... dla ubożającego mocarstwa. Przystąpienie w tych warunkach do układu z Brenton Woods, które oznacza ponowne włączenie angielskiego organizmu do systemu waluty złotej, bo na takich zasadach opierają się projekty dotyczące w/w międzynarodowego funduszu i banku, może skończyć się klęską gospodarstwa Anglii, w pragniętej w rydwan złotego imperializmu.

Przypomina mi się dzisiaj artykuł znanego filozofa i intelektualisty Bertranda Rus-

sel'a, zamieszczony w ubiegłym roku w jednym z amerykańskich czasopism.

Russel jest Anglikiem, ale przez swą cyniczną szczerłość w wypowiedziach i wnikliwość w ocenie angielskich stosunków i mentalności nie jest w metropolii lubiany. Otóż Russel półtora roku temu pisał, iż przodownicza rola Anglii w świecie należy do bezpowrotnej przeszłości. Anglia po wojnie będzie mogła zająć tylko drugie miejsce. Czas, gdy znoszono angielską pyszałkowskość i arogancję minął. Od tego, czy Anglii potrafią zdać sobie z tego sprawę i z godnością i powagą stanąć w drugim szeregu, zależy los Imperium i jego rola w życiu międzynarodowym. Przewidywania Russela zaczynają dziś przyoblekać się w realne kształty.

Miło powściągliwa prasa amerykańska nie ukrywa dziś już swego triumfu i głośno ocenia wynik petrakcji finansowych, jako pełny sukces Ameryki. Izba Gmin, w której rozpoczęto dyskusję nad układem, usiłuje natomiast demonstrować swą wolę nie poddawania Anglii ekonomicznej supremacji U. S. A. Nerwowość w wypowiedziach posłów zdradza jednak raczej tylko bezsilność wobec znacznie potężniejszego partnera.

Ogłoszona wraz z układem anglo-amerykańskim deklaracja w sprawie projektu światowej współpracy gospodarczej, to chyba raczej tylko dobra mina do złej gry.

Tak oto Ameryka zaczyna dyskutować wojenne weksle swych sprzymierzeńców.

I. G.

### Parę słów polemiki

Parę dni temu radio angielskie przyniosło wiadomość w swojej ardycji południowej, podająca w wątpliwość istnienie w Polsce swobód demokratycznych.

A, że w Polsce istnieje całkowita wolność w słuchaniu radia zagranicznego, wiele osób ardycji tej wysłuchało, wiele ludzi ją zrozumiało jak należy, a inni z odpowiednim komentarzem własnym nie omieszkali podzielić się nią ze swoimi znajomymi. Wiemy dobrze z doświadczenia, jak wygląda takie powtarzanie wiadomości radiowych, zapatrzonych uwagami ludzi mniej lub więcej inteligentnych, tak lub inaczej nastawionych do obecnej polskiej rzeczywistości. Dlatego wartoby londyńskiemu radiu parę słów odpowiedzieć.

Przed wszystkim należy zadać pewnym kołom londyńskim jedno zasadnicze pytanie. Dlaczego wykazują kółka te tyle zainteresowania stosunkami wewnętrznymi państw europejskich, które wyzwolone zostały przez Armię Czerwoną, dlaczego tak skwapliwie

szafują słowem bolszewizm w odniesieniu do Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii, posadzając o interwencjonizm w sprawy europejskie największego oswojonego państwa pld-wschod. Europy spod tyranii faszyzmu wewnętrznego i zewnętrznego?

Nie będziemy zachodnim „demokracjom“ dyktować jak ma naprawdę u nich demokracja wyglądać. To są ich sprawy wewnętrzne. Ale niech też i te demokracje nie sięgają do naszych europejskich spraw wewnętrznych. Niech nie marzą o wysłaniu komisji do Bułgarii, czy Rumunii, bo wiemy, że za ta „obroną swobód demokratycznych“ nie kryje się nic innego jak tylko kontakt kapitału angielskiego z węgierską arystokracją rumuńskimi bojarami, czeskimi akcjonariuszami banków. A my po latach smutnych doświadczeń i rzekomą demokracją chcemy w Europie prawdziwej demokracji ludowej, za którą w wyborach wypowiada się większość narodu, chcąc raz na zawsze zerwać z wyższością kapitalistyczno-obszarniczym.

niach biegnących dokoła czterech stron rynku ze stojącym pośrodku ratuszem — żeby ocenić nietylko piękno zestrojonego zespołu architektonicznego, ale i dobrze dochowany sztywny charakter tej części miasta. Ponoć dawniej były tam duże nawet sylidy czarnymi lub złotymi literami gotyckimi wypiane na szarym, szlankawym lub neutralnym tle. Dais niestety ulubionym sztywnem nowych właścicieli sklepów, restauracji, hoteli i barów jest nakaztań transparentu wypisany tekst czarony na dużym białym tle. Jaskrawe sylidy z często nieortograficzny tekstem, białe plamy tych „transparentów“ sztywnie sztywnie kamienicki psują harmonie malowniczych szczytów, uliczek i placów o tak nieregularnym nierzad a malowniczym planie.

Na marginesie powyższych uwag pragnę poruszyć jedną jeszcze sprawę. Nie wiem, co pokazuje „Orbis“ w oknach wystawowych swych biur w innych miastach Ziemi

Zachodnich. W Jeleniej Górze dekoracje — czy może treści wystawy stanowią broszurki propagandowe wyłącznie w języku niemieckim spisujące uzdrowiskowe miejscowości w Polsce. Są to przeważnie, wydawnictwa propagujące „Das Generalgouvernement“ pod patronatem Franka. Poniżając już niedopuszczalność podobnej reklamy w Polsce, czy jest do pomysłenia, aby ją przywozić na Śląsk, gdzie nawet od dochodowych, jak „Orbis“ instytucji wymagać jednak należy obywatelskiego stosunku do potrzeb i zadań zajmowanej placówki handlowej. Dla kogo wreszcie są przeznaczone te niemieckie opisy zdobne w obrazki o wschodnim, egzotycznym, obcym Polsce charakterze (j. np. barwny zaprzęg sani, przypominający do złudzenia „trąjkę“, mający ilustrować sporty zimowe w Krynicy) — czy dla pozostałych jeszcze Niemców czy dla przesiedleńców z Ziemi Wschodnich, nie znających przeważnie ani języka niemieckiego, ani opisywanych

### Belgia chce uczestniczyć w okupacji Niemiec

Bruksela (PAP.). Belgijski minister spraw zagranicznych Spaak, wyjechał do Londynu, aby omówić z rządem brytyjskim sprawę uczestniczenia Belgii w okupacji Niemiec oraz kwestię o związane z likwidacją umowy o wzajemnej pomocy.

### Odrzucenie podania o utaskawienie Krammera

Londyn (PAP.). Marszałek Montgomery odrzucił podanie o utaskawienie, złożone przez Krammera i innych przestępców z procesu z Belsen, skazanych na karę śmierci, za przestępstwo popełnione w obozach koncentracyjnych w Belsen i Oświęcimiu.

miejscowości? Może narazie, dopóki się nie wydrukuje nowych prospektów, wystarczyłyby powiększenia ze zdjęć fotograficznych, ilustrujących w sposób estetyczny, a prawdziwy reklamowane uzdrowiska.

Czy nie mądry tych spraw wziąć pod opiekę istniejący w każdym mieście na Ziemiach Zachodnich Wydział Sztuki i Kultury, który wszak obowiązany jest czuwać nad całością zagadnień kulturalnych na tym terenie.

Przy dobrej woli i doborze odpowiedzialnych ludzi na stanowiska kierownicze tego resortu da się zastosować zarówno rewizję językową ogłoszeń i sylidów publicznych, jak i zaspokoić wymagania estetyki ich wyglądu. Nie wolno na Ziemiach Zachodnich przywozić niechlujstwa językowego i toletować kaleczenie języka polskiego przez jeszcze tam pozostałą ludność niepolitycznego pochodzenia, która znajomość wyszydzanego i łepionego dotąd języka traktuje koniunkturalnie.

St. M. S.

## Ze świata

### ROZRUCHY W BUENOS AIRES

London (PAP). Agencja Reutersa donosi, że organizacja demokratyczna w Buenos Aires, zorganizowała zgromadzenie publiczne pod hasłem: „Za wolność przeciw faszyzmowi”. W zgromadzeniu wzięło udział około 200 tys. osób. Przemawiali przedstawiciele intelektualistów, postępowych demokratów, kobiet argentyńskich oraz partii komunistycznej, socjalistycznej i radykalnej. W czasie wzięcia interwencji policja, która użyła broni. Jedna osoba zabita, a 10 osób rannych.

Nowy Jork (Columbia). Jeden z senatorów amerykańskich pochodzący ze stanu Kansas, członek partii republikańskiej wysunął projekt, aby w zbliżających się wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych, które przypadają w 1948 r. wysunąć kandydaturę gen. Eisenhowera.

### KOSZTY UTRZYMANIA WOJSK OKUPACYJNYCH W JAPONIE

London (PAP). Agencja Reutersa donosi, że Japonia płaci przeszło 2.200 tys. dolarów dziennie na koszty utrzymania amerykańskich wojsk okupacyjnych.

### GEN. PATTON SPARALIZOWANY

Nowy Jork (Columbia). Specjalny komunikat został ogłoszony we Frankfurcie o stanie zdrowia gen. Pattona, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi samochodowemu donosi, że stan zdrowia generała jest na ogół zadawalający chociaż uległ on częściowemu paraliżowi.

### STRAJK W PARYŻU

Paryż (PAP). W Paryżu odbył się strajk około 1 mil. pracowników instytucji użyteczności publicznej. Strajk trwał od jednej do trzech godzin w zależności od instytucji. Z pod strajku byli wyłączeni pracownicy gazowni, elektrowni i służba sanitarna. Przebieg strajku był spokojny. Pracownicy domagali się podwyżki płac.

### W NORWEGII

Oslo (PAP). W parlamencie norweskim wygłosił swoją mowę tronu król Haakon. Miedzy innymi, podkreślił, że po zakończeniu działań wojennych i po uroczym granie między Finlandią i Z.S.S.R., Norwegia musi unormować z swoim bezpośrednim sąsiadem Rzecząpospolitą stosunki graniczne. Król Haakon wyraził nadzieję, że dalej współpraca obu państw będzie prowadzona w duchu pokojowym. Zasłowił również, Król Haakon, że armia norweska będzie zredukowana do rozmiarów pokojowych.

# CO ROBIĄ NIEMCY

## W kraju

### PRZYCZYNY KATASTROFY MOSTU PONIATOWSKIEGO W WARSZAWIE

Według wyników wstępnych prac komisji technicznej powołanej przez Ministerstwo Odbudowy, katastrofa mostu Poniatowskiego miała przebieg następujący:

Przy ustawianiu pierwszego łuku każdego przęsła opierano go o kran portalowy. Następnie łuki były po ustawieniu wzniesione z pierwszymi poprzecznymi połączeniami.

W przeddzień katastrofy ustawiono ostatni łuk trzeciego przęsła. Kran portalowy na tym przęśle nie był potrzebny i miał zostać przemieszczony na przęsło czwarte, do którego montażu miało się przystępować.

Do pracy tej zabrano się jednak ze zbyt dużego pośpiechu w czasie nieobecności kierownika budowy. W momencie odczepiania łuku od kranu nastąpił wstrząs łuku, zaczął drgać i falować, po dłuższej chwili utracił równowagę. Wzniesienie łuku, wystarczające do przekazania wstrząsu następnemu łukowi mostu i te pokolei podzieliły los pierwszego, przy czym cała katastrofa nie trwała 10 min.

Po ukończeniu akcji ratowniczej, kierownictwo odbudowy, mostu Poniatowskiego opracowało program dalszych robót, stawiając sobie, aby opóźnienie w otwarciu ruchu na moście było jak najmniejsze. Należy jednak spodziewać się że przed wiosennym ruszeniem łódź most nie będzie gotowy.

### ZWOŁANIE KONGRESU POLAKÓW W BELGII

Zarząd główny Związku Patriotów Polskich w Belgii zamierza zwołać kongres Polaków w Belgii. Kongres będzie miał na celu zjednoczenie emigracji polskiej w Belgii.

### 380 POLAKÓW WRACA ZE SZWAJCARJI

Bern (PAP). Dalszy transport 380 repatriantów polskich opuścił Szwajcarię. Odjeżdżających zebrał na dworcu w St. Margarethen poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Szwajcarii Jerzy Putrament.

## Dyżury Aptek:

w bieżącym tygodniu t. j. od dnia 15 go do dnia 21 go b. m. włącznie dyżuruje

### „Dolnośląska“

## Wydarzenia i glossy

W Moskwie z dnia 10 b. m. rozpoczęły obrady konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych trzech mocarstw: Ameryki, Z. S. S. R. i Anglii. To dość niesczekane wiadomości konferencja wywołała dużą sensację w międzynarodowych kręgach politycznych. Wszędzie jednak powitano fakt ten z dużym zadowoleniem, zwłaszcza, iż w ostatnich tygodniach na planach życia międzynarodowego pojawiły się rozrywki się powoła kontrowersje, które w razie pogłębienia się mogłyby zakłócać harmonijną współpracę Narodów Zjednoczonych. W kręgach politycznych oczekują, iż konferencja moskiewska umożliwi wyrażenie różnic zdań co do różnych kwestii i umożliwi akordowanie wytycznych trzech mocarstw na plenum Org. Narodów Zjednoczonych w styczniu przyszłego roku.

Sam fakt zwołania konferencji w składzie trzech mocarstw oceniany jest jako sukces polityki radzieckiej, która perswadowała pozostałym kontrpartycjom zasłużonym zgodnym międzynarodowym przez wielkie mocarstwa. Francja i Chiny w konferencji udziału nie weźmą, mają być jedynie o podobnego jej informowane, ale też sprawy dotyczące bezpieczeństwa tych dwóch państw nie mają być omawiane. Francja przez usta gen. de Gaulle'a wyrażała iż zasadniczo nie protestuje przeciwko niedopuszczeniu jej do konferencji, ale z góry ostrzegła, iż nie będzie miała się zważać na żadne wywołania w przeszłości, co do których jest bezspornie zainteresowana.

Według kół amerykańskich ministrowie przemysłowi następująco sprawy: 1. Tragedyjność traktatów pokojowych z Ameryki Bliskiego Wschodu i ciemni turckich; 2. sprawa uznania rządów w Rumunii i Bułgarii przez Anglosasów; 3. polityka

Ameryki w stosunku do Japonii, oraz 4. kwestia kontroli nad energią atomową. Bezspornie ta ostatnia sprawa jest momentem najistotniejszym. Minister Spraw Zagranicznych U.S.A. w udzielonym przed odwołaniem do Moskwy dziennikarcom wywiadzie odpowiedział, iż będzie zabiegał o pozyskanie Związku Radzieckiego dla współpracy dla kontroli nad energią atomową. Z.S.S.R. powołanym będzie do specjalnej Komisji Kontrolnej przy O.N.Z.

Dwa państwa Bliskiego Wschodu, Turcja i Turcja są ostatnio przedmiotem szczególnego zainteresowania w polityce międzynarodowej. Państwa te oddawna były terenem gdzie krzyżowały się interesy Anglii i Rosji, zaś przybył jeszcze trzeci partner USA. Jądrem konkurencji to, będącej w posiadaniu tych państw ropy i ciekliny otwierające do tych do oceanów.

W Turcji na terenie której znajdują się gąsienice trzech wymienionych mocarstw, w północnej jej części wybuchło powstanie autonomistów azersko-irackich, Rząd perski w związku z tym stwierdził się do rządów trzech mocarstw z prośbą o Niemieczenie się w wewnętrzne sprawy kraju. Zwolniony tym czasem kongres autonomistów powołują się na kartę Atlantycką domagać się pełnej autonomii.

Z.S.S.R. przychylnie ustosunkował się do tych dążeń. USA, jednak z Zjednoczona Królestwem niechętnie przyglądają się temu ruchowi i najchętniej sformułowały wobec rządu perskiego. Z tych też powodów St. Z. wystąpiły z propozycją wycofania wszystkich wojsk sojusznicych z terytorium państwa do dnia 1 stycznia 1948 r. Pomimo, iż Z.S.S.R. odpowiedział że nie widzi powodów

do zmiany ustalonych poprzednio terminów, USA, zakomunikowało ostatnio, iż wojska amerykańskie do 1 stycznia zostaną wycofane. Możliwe iż zgodnie i ostateczna rozstrzygnięcie tej sprawy przyniesie się Konferencja moskiewska.

Wzrost zainteresowania międzynarodowych kół politycznych Turcją, łączy się w sprawie rewizji traktatów odnoszących do Dardaneelskich.

Z.S.S.R. mający za sobą olbrzymi wkład w zwycięskim przeprowadzeniu obecnej wojny zażądał w Poczdamie prawa stworzenia dla siebie baz wojskowych w Dardanelach i odstąpienia terytoriów północno-wschod. Turcji. USA i Anglia uznają za słuszne ponowne uregulowanie tej kwestii odpowiednio do zmienionych warunków, każde z osobna wystąpiło do Turcji z pokrywykami się propozycjami otwarcia cieśniny tureckiej bez żadnych ograniczeń dla okrętów handlowych i wojennych wszystkich państw esamorskich wice. Z.S.S.R. także Rumunii i Bułgarii.

Propozycje anglosaskie ze strony tureckiej niedoczekwały się jeszcze formalnej odpowiedzi, zaś co do rządów Z.S.S.R., Turcja wypowiedziała się zdecydowanie odmownie.

Należy oczekiwać, iż w tej kwestii konferencja moskiewska przyniesie uzgodnienie stanowiska trzech zainteresowanych mocarstw.

Min. Spr. Zagran. W. Raymanowski, który ostatnio 6 tygodni spędził w USA., gdzie udał się celem podpisania w imieniu Polski Statutu Org. Nar. Zjedn., po powrocie udebił dziennikarcom wywiadu, w którym podzielił się z innymi swymi wrażeniami z podróży i pobytu w Ameryce. Min. nie ukrywał, iż w stosunku do Polaków panują bardzo różne nastroje.

Obok pełnych sympatii i zrozumienia wypowiedzi pod adresem naszego nowego państwa, spotykał się również z ustosunkowaniem nacechowanym sceptycyzmem, a nawet wrogocią.

Min. Byrnes zadeklarował się jako zdecydowany przyjaciel Polski wykazując pełne zrozumienie dla jej polityki i potrzeb dekadesz już jak najdalej idącą gotowość przysięgania z pomocą. Na pytania min. Byrnes czy Polska nie ulega zbyt jednostronnemu wpływem Z.S.S.R. Min. Rzymowski wyjaśnił iż współpraca i sojusz z Z.S.S.R. podyktowany są życiowym interesem Polski, która w 1939 r. przekonała się iż wyłączenie Sojuszu z Francji i Anglii nie był w stanie zabezpieczyć jej przed katastrofą, a Armia Sowiecka potępiła nam wolność.

My wyciągnęliśmy z faktów tych konsekwencje. Również serdeczny ton miały rozmowy z szefem U.N.R.A. i przedstawicielami trzech mocarstw Ameryki z których wynika iż Polska nitylko może liczyć na siebie i dając pomoc ze strony UNRA i National War-Fund, ale i na uzyskanie kredytów i zakup urządzeń przemysłowych i surowców.

Elementy niechętnie do nas ustosunkowane jak wynika z wypowiedzi ministra to sfery wielkiego kapitału amerykańskiego (przeważnie niemieckiego pochodzenia) która z równą wrogocią odnosiła się do Z.S.S.R. usiłując paraliżować politykę porozumienia z tym mocarstwem i uprawiając światową międzynarodowy bomba atomowa. Kol. o popierają grupę sanacyjnych rosztek wojennych maczą wodę wśród Polonii amerykańskiej.

Odnosnie stosunków wśród Polonii amerykańskiej minister podkreślił, iż z powodów tym pomimo wrogiej Polonii propagandy, w/w kół emigracyjnych kontynuują się coraz potężniejsze ośrodki patriotów Polaków i Rządu Jedności Narodowej.



# Życie kulturalne miasta

## RECITAL TADEUSZA ZAKRZEWSKIEGO

W ubiegłą niedzielę odbył się koncert Tadeusza Zakrzewskiego.

Nie ustycie odemnie bardzo urzędowej oceny, jestem skromnym recenzentem, który otrzymawszy bilety do teatru, przedwzrostkiem się ucieszył. Opowiem za to miłośnikom jak było. Na scenie siedzieli orkiestra niemiecka, śmieszne typy ludzi z ilustracji do Klubu Piekwicka. Na czele tych muzyków, młodzieńczy nasz kapelmistrz Skawina swą palczką przewycieślał ich starość oraz dawną rutynę. Trzeba przyznać że grają teraz znacznie lepiej pod jego batutą. Potem wyszedł przystojny w przyciasnym fraku z nerwowym tikiem w twarzy Tadeusz Zakrzewski. Miły baryton pełen cantileny w głosie, zaproduktował nam arie z opery „Pajace”, potem szereg starych dawnych piosenek, potem arie z operetek itd. Na widowni zrobiło się ciepło, jedna starsza pani miała łzy w oczach. Widocznie ogarnęła ją wspomnienia minionych czasów i ludzi. Wszystko to już było. Przypominam sobie za mojej młodości śpiewak musiał mieć rylon nut w rękę oraz kwiat w bu-tonierce. Wprawdzie tych akcesorii nie było, ale Ben Akiba byłby także zbudowany jako znawca przeszłości. Ale wracając do Tadeusza Zakrzewskiego śpiewa z umiarem, dykcję ma pierwszorzędną, „góry” używa ostrożnie, dołu śmieje. Jest artystą miłym kulturalnym może być ozdoba każdej sceny i estady Cieszymy się że przyjechał do naszej Świdnicy. Wieczór minął w sposób i przyjemny, a niemiłkące brawa i objawy zadowolenia publiczności były tego dowodem. Oby każdej niedzieli publiczność teatru Świdnickiego miała choć odrobinę podobnie kulturalnych rosrywek. R.

## Ogłoszenie

Unieważniam dokumenty osobiste (m. In. legitymację wydaną przez Sąd Okręgowy w Świdnicy z dnia 14. 8. 1945 r. Dz. Prez. 172/45 — Nr. 1645), które zostały mi skradzione w pociągu Łódź — Wrocław dnia 1. 12. 1945 r. opiewające na nazwisko Władysława Michalska, ur. 3. 8. 1912 r., zamieszkała w Świdnicy, ul. Wodna 26.

Hej! słuchajcie Świdniczanie!  
Jest tu wszystko, w naszym Mieście  
Tylko wiedzcie, wszyscy oto  
Ze jest w Rynku, Zakład Foto.  
Robi starych, młodych, dziadki  
Nawet wdowy, i męzaki.  
Więc nie zwlekaj, wchodźcie po to  
By na gwiazdkę zrobić foto.  
Każden będzie wesół z tego,  
Ze był w firmie

**„Hamerskiego”**

## TURSKA-BANDROWSKA W ŚWIDNICY

Powiedzieć coś nowego o Bandrowskiej, to tak jak gdyby ktoś chciał coś nowego powiedzieć o Fordzie, czy Benardzie Shaw. Repertuar superlatywów wyczerpany. Cokolwiek by powiedzieć — będzie to komunał z siwą brodą.

Swym turne po Dolnym Śląsku dała Bandrowska artystyczny chrzest Ziemiom Piastowskim. Widownia urzeczona głosem warszawskiej syreny zdawała sobie sprawę z dziejowego znaczenia tej biesiady artystycznej. Publiczność świdnicka oprócz głodu artystycznego, okazała zrozumienie powagi chwili. „Na widok tak dobrej sali można płakać z radości” powiedział pewien stary muzyk po wyjściu z teatru.

Do życia Bandrowskiej zakradła się

już złota jesień, lecz w ogrodzie jej sztuki kwiaty pękają w porannej rosie miłości, szczęściem i uśmiechem piękna...

Repertuar Bandrowskiej nie stanowił nic rewelacyjnego. Ot, wersety biblii solistów. Lecz każda pieśń witalna była przez nas z taką radością, jak wita się rok rocznie dojrzewanie owoców.

Pełna finezji, a jednak tak naturalna ilustracja mimiczna Bandrowskiej zadejadowała do reszty o entuzjzmie jaki opanował widownię.

Pewien pan, który po raz pierwszy widział Bandrowską powiedział, że nie dziwi się, iż ta w wiosnie życia podbiła Europę. Nie musiała nawet śpiewać. Sam widok tej wytwornej kobiety bierze za serce. Sawczak.

## WYSTĘP TEATRU SOWIECKIEJ JEDNOSTKI LOTNICZEJ

W dniach 11 i 12 bm. w Teatrze Miejskim wystąpiła gościnnie trupa aktorów Sow. Jednostki Lotniczej, stacjonowanej w Świdnicy.

Na program złożyły się: narodowe pieśni rosyjskie, tańce, muzyka doborowej orkiestry jazzowej oraz, jako cło, skecz pt. „Bilet do Jelska”, w reżyserii kierownika artyst. tejże trupy — Wiadry.

Dla nas Polaków szczególnie przyjemne uczucie budził fakt konferansierki prowadzonej całkiem dobrze w języku polskim przez dziennikarza Dymitrowa Szatkowskiego. Ballada o „sercu Szopena” napisana przez Dymitrowa Szatkowskiego wykonana przez autora z wielkim wyczuciem.

## ECHA Z UROCZYSTOŚCI ŚW. MIKOŁAJA

Zebrałi się rodzice w szkole powszechnej świdnickiej i wybrali Komitet któremu poruczyli zorganizowanie św. Mikołaja. Do urzadzenia tej uroczystości trzeba było zebrać gotówkę na zakup cukierków i innych artykułów żywnościowych. Kwęsta pieniężna przyniosła obfity plon. Kupcy polscy, dzielni pionierzy Dolnego Śląska nie żalowali ani datków, ani podarków na ten szczytny cel. Obywatelki z komitetu zakupiły słodycze i owoce, cukierki i zajęły się przygotowaniem pierniczek, aby później sporządzać odpowiednie podarki dla licznej dziatwy szkolnej. Każda torebka była przystrojona gałązką świerkową i przewiazana srebrnym sznurkiem oraz wizerunkiem św. Mikołaja z sędziwą brodą. Dzieci szkolne z ciekawością zaglądały do kancelarii szkolnej, chcąc odgadnąć co też im św. Mikołaj przyniesie. Tymczasem w teatrze odbywały się próby sztuczki teatralnej skomponowanej przez harcmistrza Paradowskiego. Aktorami byli harcerze dzieci szkolne. Deklamacje milusinkich wplatały się w akcje sztuczki.

W środę wieczorem 5 grudnia zapelniała się sala teatralna po brzegi dziećmi, a na balkonach mieścili się rodzice. Najpierw do zebranych przemówił wódcarz Miasta i w serdecznych słowach pobudził dzieci nigdy niezaznany tyłu upokorzeń i biedy, co starsze pokolenie w czasie okupacji hitlerowskiej. Rozwarła się kurtyna teatralna i na scenie, gdzie niedawno śpiewali i szwargotali niemcy amatorzy, wystąpiły nasze polskie dzieci z deklamacjami o Polsce. Można było dostrzec w zrenicach rodziców rozrzewnienie na widok występów swych pociech najmniejszych, które śmiało i bez tremy wystąpiły na scenie. Największą atrakcją było zstąpienie z nieba św. Mikołaja w stroju patriarchalnym. Dzieci z obawą i zachwytem śledziły te chwile. Rumieńce wzruszenia zalewały policzki młodocianym widsom. Po rozmowie poważnej z dziećmi i przestrożach im danych św. Mikołaj podzielił podarki. Działwa uszczęśliwiona i rozabwiona opuściła podwoje teatru z niezatartym wrażeniem.

Marzenia praojców się spełniły. Usadowiliśmy się mocną stopą na własnej nodzinnej ziemi śląskiej. P. W.

## PODZIĘKOWANIE

Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy szkole powszechnej w Świdnicy wyraża serdeczne podziękowanie za wydatne poparcie akcji urzadzenia św. Mikołaja dla dziatwy szkolnej Ob. Prezydentowi Olszykowski i Aprowizacji Miejskiej za przydział tanich cukierków. Szczególnie podkreśla ofiarność firmy „Kasi” która podarowała smaczne cukierki, oraz dziękuje firmie „Swit” za tanie cukierki i firmie „Warszawianka” ob. Zadora za hojne podarki lub datki.

Zarząd Kom. Rodzicielskiego.

## Zapraszamy do Cocktail-Baru

Gorące i zimne zakąski  
Napoje

Codziennie DANCING

Lokal czynny od godz. 14—

ul. Marsz. Roli-Zymierskiego Nr. 7

## MAŚĆ na ODMOROŻENIA poleca

Apteka pod Białym Orłem

Rynek 35

## UWAGA

Skupuje pudełka od pasty — mogą być używane  
Centrala Farb ul. Westerplatte 16

## „WARSZAWIANKA”

Jedyna w Świdnicy warszawska kuchnia, zaprasza na smaczne posiłki.  
Codziennie koncert fortepianowy.  
ul. Długa Nr. 2.

Nowo otwarty

## „NASZ BAR”

ul. Zymierskiego  
Wejście od Rynku

Znakomita — Warszawska — Kuchnia

## Przedsiębiorstwo Budowlane, Swidnica, Westerplatte 45 43

Pod zarządem Ministerstwa Odbudowy.  
dawniej Pohl Wilh.

wykonuje wszelkie roboty budowlane na terenie miasta i powiatu Świdnica.

CENY OGŁOSZEN: w tekście 40 zł za mm szerokości i szpalty, za tekstem 25 zł za mm szerokości i szpalty. Urzędowe przetargi, nekrologi 15 zł za 1 mm szerokości szpalty. Drobnie 5 zł na wyraz (najmniej 50 zł), poszukiwanie rodzin i pracy — 3 zł za wyraz (najmniej 30 zł). Tłustym drukiem 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne reguluje Administracja Pisma.

Gazetę redaguje Komitet. Wydawca: Pełnomocnik Rządu R.P. Obw. nr. 50. Interesantów przyjmuje się codziennie od 10—13. Sekretarz Redakcji i Kasa codziennie od 12—14. Red akcja rękopisów nie zwraca. Adres Wydawnictwa: Świdnica, Rynek 34. Tel. 2557, 2558, 2559.